

SP/194/2025



Katowice, 4 września 2025 roku

Szanowny Pan
Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów

Stanowisko Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w sprawie projektu Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 r. z perspektywą do 2040 r.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko dalszemu procedowaniu projektu Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 r. z perspektywą do 2040 r. w obecnym kształcie. Dokument ten zawiera szereg dyskwalifikujących błędów metodologicznych i merytorycznych, prezentuje nierealne prognozy oraz założenia oderwane od procesów gospodarczych i politycznych zachodzących w Europie i na świecie. Jego realizacja doprowadzi nie tylko do dalszej destrukcji przemysłu w naszym kraju, ale również do destabilizacji polskiego systemu elektroenergetycznego. Spowoduje także rażący wzrost kosztów energii elektrycznej i ciepła dla gospodarstw domowych oraz pogłębienie zjawiska ubóstwa energetycznego.

Opublikowany w lipcu 2025 roku projekt Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 r. z perspektywą do 2040 r. powiela niemal wszystkie błędy wcześniejszej wersji dokumentu przekazanego do konsultacji społecznych w październiku 2024 roku. Już wówczas w ekspertyzie przygotowanej na zlecenie NSZZ „Solidarność” wskazano szereg błędów merytorycznych i metodologicznych zawartych w projekcie KPEiK.

Do najistotniejszych z nich należą:

- nieprawidłowy sposób tworzenia bilansów mocy, do których wliczono niedyspozycyjne moce źródeł odnawialnych, co narusza ustalone zasady (UCTE i ENTSO-E) i może prowadzić do destabilizacji pracy systemu elektroenergetycznego oraz awarii typu black-out;
- błędne założenie uzyskiwania dodatkowej energii elektrycznej z magazynów energii, co jest niemożliwe w świetle praw fizyki, a także nieuwzględnienie dynamiki pracy magazynów energii oraz ich parametrów, takich jak pojemność i moc maksymalna;
- zawyżenie możliwości pozyskania energii ze źródeł odnawialnych, a tym samym błędne założenie, że możliwe jest zastąpienie przez OZE dyspozycyjnych źródeł energii;

- zaniżenie ilości paliw, a w szczególności węgla, niezbędnych dla pracy dyspozycyjnych źródeł energii i zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego;
- zawyżenie wielkości możliwych rezerw mocy poprzez wliczenie niedyspozycyjnych źródeł energii, co może prowadzić do niebilansowania systemu i utraty stabilności. Weryfikacja bilansów mocy dokonanych w KPEiK wskazuje, że braki mocy niezbędnej dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego wyniosą 3,9 GW w roku 2030 oraz 13 GW w roku 2040;
- brak analizy możliwości przyłączenia nowych źródeł, w szczególności odnawialnych, do systemu elektroenergetycznego;
- budowa planów działania i stawianie celów bez uwzględnienia dynamiki pracy systemu elektroenergetycznego oraz analizy koincydencji pracy odnawialnych źródeł energii (OZE), w szczególności niedyspozycyjnych OZE, takich jak elektrownie wiatrowe lądowe i morskie oraz farmy fotowoltaiczne, z wielkościami odbiorów energii oraz pracą ewentualnych magazynów;
- brak weryfikacji KPEiK przy użyciu dynamicznych modeli rozwoju i pracy systemów elektroenergetycznych z uwzględnieniem ich ograniczeń typu must-run;
- brak weryfikacji możliwości realizacji założeń oraz proponowanych na ich podstawie planów, a w szczególności zapewnienia ciągłości dostaw energii elektrycznej oraz paliw do jej wytwarzania, co może prowadzić do braku ciągłości zasilania w energię elektryczną dla społeczeństwa i gospodarki (supply adequacy).

Wskazane powyżej błędy oraz nierealne prognozy sprawiają, że próby wdrażania projektu KPEiK mogą doprowadzić do zakłócenia ciągłości zasilania w energię elektryczną, poważnych strat gospodarczych i naruszenia zasad bezpieczeństwa energetycznego w Polsce.

Należy również zauważyć, że opublikowana w lipcu wersja projektu KPEiK w większości obszarów jeszcze bardziej zaostrza kryteria, które były niemożliwe do spełnienia już w poprzedniej wersji tego dokumentu, lekceważąc przy tym szkody, jakie przyniosło dotychczasowe wdrażanie polityki klimatyczno-energetycznej UE.

Jako przykład może posłużyć prognozowana redukcja emisji w przemyśle wytwórczym. Zarówno w Polsce, jak i w pozostałych krajach UE, sektor energochłonny, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu stalowego, przeżywa gigantyczną zapaść. Główną przyczyną kryzysu są obciążenia nakładane na przemysł przez unijną politykę klimatyczno-energetyczną. KPEiK nie tylko nie przewiduje złagodzenia tych obciążeń, ale wręcz podwyższa. w porównaniu z poprzednią wersją dokumentu, prognozy dotyczące redukcji CO₂ w przemyśle.

Jednocześnie technologie takie jak CCS, które mogłyby stanowić ogromne wsparcie zarówno dla polskiego przemysłu, jak i energetyki konwencjonalnej, zostały w projekcie KPEiK jedynie zdawkowo wspomniane, bez wskazania jakichkolwiek konkretnych planów działania w tym obszarze.

Z przykrością należy też zauważyć, że projekt KPEiK obnaża rozdzźwięk pomiędzy publicznymi wypowiedziami najwyższych przedstawicieli rządu na temat zagrożeń unijnej

polityki klimatyczno-energetycznej a ich rzeczywistymi działaniami. W ostatnich miesiącach zarówno Pan Premier, jak i ministrowie Pańskiego rządu wielokrotnie krytycznie wypowiadali się na temat rosnących obciążeń polityki Zielonego Ładu. W mediach pojawiały się informacje dotyczące rzekomych działań podejmowanych przez polski rząd, m.in. w kwestii rewizji systemu ETS2. Tymczasem zawarte w projekcie KPEiK prognozy dotyczące redukcji emisji w transporcie i budownictwie oraz opis przyszłych działań w tych obszarach są całkowicie zbieżne z założeniami systemu ETS2 w obecnym, skrajnie rygorystycznym kształcie.

Najwyżsi przedstawiciele obecnego rządu wielokrotnie publicznie zapewniali również o zamiarze dotrzymania Umowy Społecznej dotyczącej transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji województwa śląskiego. Tymczasem realizacja projektu KPEiK zakłada całkowite złamanie Umowy Społecznej w wielu jej aspektach.

Zarówno w scenariuszu WAM, jak i WEM prognozy dotyczące wydobycia węgla kamiennego oraz produkcji energii z tego surowca zostały ustalone na poziomach, które stoją w rażącej sprzeczności z zawartym w Umowie Społecznej harmonogramem wygaszania kopalń. Co więcej, autorzy KPEiK wprost wskazują w dokumencie na zamiar „renegocjacji” tego harmonogramu, czyli przyspieszonej likwidacji górnictwa i miejsc pracy.

Projekt KPEiK nie przewiduje również żadnych inwestycji w nowoczesne, niskoemisyjne technologie węglowe, które umożliwiłyby nie tylko realizację zapisów Umowy Społecznej, ale także zapewnienie polskiemu przemysłowi i gospodarstwom domowym dostaw stabilnej i taniej energii elektrycznej oraz ciepłej. Zamiast tego KPEiK w scenariuszu WAM przewiduje całkowitą likwidację produkcji ciepła systemowego z węgla już w 2035 roku, co dla ogromnej liczby polskich rodzin korzystających z tej formy ogrzewania oznaczałoby horrendalny wzrost rachunków.

Koszty dostosowania polskiej gospodarki do wymogów Europejskiego Zielonego Ładu w perspektywie do roku 2040 wyliczono w projekcie KPEiK na poziomie 3,1 bln zł dla scenariusza WEM, czyli mniej drastycznej i „tańszej” wersji transformacji. W samym sektorze energetycznym wydatki mają wynieść odpowiednio 1,2 bln zł. Warto zaznaczyć, że jest to prognoza bardzo optymistyczna. Inne analizy wskazują, że rzeczywiste koszty mogą być nawet kilkakrotnie wyższe. Jednakże nawet przyjmując szacunki zawarte w KPEiK, należy zadać pytanie: co Polacy otrzymają w zamian za przeszło 3 bln zł?

Otóż dzięki wydaniu tej niewyobrażalnej kwoty cena energii dla gospodarstw domowych ma w 2040 roku być niższa od obecnej o 7 proc. Dla porównania, gdyby zawiesić tylko jeden z elementów Europejskiego Zielonego Ładu: opłaty za emisję CO₂ w ramach systemu EU ETS, ceny za energię wytwarzaną w elektrowniach konwencjonalnych spadłyby o ok. 40 proc. Spadek ten nastąpiłby od razu, a nie za 15 lat.

Wystarczy to jedno, proste zestawienie koszt–efekt, aby stwierdzić, że projekt KPEiK nie ma żadnego uzasadnienia ekonomicznego. Co więcej, jest pełen rażących błędów i nierealnych założeń, które sprawiają, że jego wdrożenie jest zwyczajnie niemożliwe. Dokument ten jak najszybciej powinien trafić tam, gdzie jego miejsce, czyli do kosza na śmieci. Z kolei rząd powinien zająć się budową prawdziwej strategii paliwowo-energetycznej, której celem nie będzie realizacja ideologii Zielonego Ładu, lecz zapewnienie naszemu krajowi rozwoju, dobrobytu i bezpieczeństwa energetycznego.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” przestrzega, że nie będzie biernie przyglądał się rujnowaniu polskiej gospodarki w imię chorej religii klimatycznej. Nie pozostanie również bierny wobec łamania Umowy Społecznej, które doprowadzi do trwałej degradacji społeczno-gospodarczą naszego regionu.

Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego już raz, w 2015 roku, próbował lekceważyć głos społeczeństwa i deptać zawarte umowy. Doprowadziło to do społecznego buntu i protestów o skali niespotykanej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim od początku lat 80. ubiegłego wieku. Tamte wydarzenia były początkiem końca ówczesnego rządu złożonego z ugrupowań, które również dzisiaj tworzą koalicję rządzącą. Jeśli politycy PO i PSL już zapomnieli, dlaczego stracili władzę dekadę temu, jesteśmy gotowi im o tym dobitnie przypomnieć.

2 wywarzani szacunku

PRZEWODNICZĄCY
ZARZĄD REGIONU ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO

Dominik Kotora
Dominik Kotora